

Red.: Co zostało kupione ze środków unijnych, jakie sprzęty, jaka aparatura?

A.B.: Długo by wymieniać, niemal w każdej rzeczy są pieniądze unijne. W **obszarze obserwacyjno-zabiegowym** mamy zamontowany system monitoringu medycznego, który umożliwia ciągły pomiar parametrów życiowych, tj. tętna, ciśnienia krwi, saturacji, temperatury ciała i liczby oddechów u każdego pacjenta. Te dane przesyłane są do centrali monitorującej, gdzie można je zapisać i, jeśli potrzeba, wydrukować. Urządziliśmy dwie **sale resuscytacyjno-zabiegowe**, spełniające wysokie standardy, wyposażone w najwyższej klasy sprzęt medyczny, który pozwala na przywrócenie i podtrzymywanie funkcji życiowych. Znajdują się tu m. in.: stoły zabiegowe, aparaty do znieczulenia, respiratory stacjonarne i transportowe, defibrylatory, aparaty do przepływowego ogrzewania płynów i do powierzchniowego ogrzewania pacjenta, statywy pomp infuzyjnych i monitory. W **sali intensywnej terapii** są wysokospecjalistyczne łóżka oraz sprzęt medyczny, dzięki któremu możemy prowadzić intensywny nadzór nad pacjentem w stanie zagrożenia życia, wymagającym oddechu zastępczego czy monitorowania parametrów hemodynamicznych. W **sali obserwacyjnej** są łóżka z elektryczną regulacją ustawienia, które zapewniają komfort pacjentowi oraz ułatwiają pracę personelu, defibrylator, aparaty EKG, pompy infuzyjne i inny nowoczesny sprzęt medyczny.



Stanowisko intensywnej terapii

W **obszarze konsultacyjnym** z salami chorych, salą zabiegową i salą opatrunków gipsowych jest też dużo urządzeń i sprzętu sfinansowanego przez UE, np. stół operacyjno-zabiegowy, lampy zabiegowe, aparaty do znieczulenia, aparat EKG, diatermia, monitory transportowe i aparaty do pomiaru ciśnienia krwi. Oddział ma także własny analizator parametrów krytycznych, przenośny aparat RTG oraz USG. To bogate wyposażenie, które w pełni wykorzystujemy, bardzo usprawnia naszą pracę, korzystnie wpływa na jakość wykonywanych usług i, co jest niezwykle istotne, zapewnia bezpieczeństwo pacjentom.

Red.: Jak się pracuje w tym nowym oddziale?

A. B.: Na pewno łatwiej niż w dawnej izbie przyjęć, która kiedyś była w tym samym miejscu. I o wiele przyjemniej, gdyż SOR jest piękny, kolorowy, przyjazny ludziom, a przede wszystkim funkcjonalny i znakomicie wyposażony. Atutem oddziału są też wprowadzone w momencie otwarcia nowe standardy postępowania. Dzięki nim każdy pracownik wie, co ma robić w danym przypadku. Najważniejsze jest jednak to, że wreszcie możemy zaoferować pacjentom bardzo dobre warunki pobytu i leczenia.



Obszar konsultacyjny – sala zabiegowa

Łukasz Sowa: to jest to, co lubię i chcę robić



Od prawej Łukasz Sowa

Łukasz Sowa jest ratownikiem medycznym. Od maja 2009 r. pracuje w naszym SOR. Zaczynał w izbie przyjęć, która w czasie budowy SOR mieściła się w pawilonie 6. W szpitalu należy do tzw. średniego personelu medycznego. W oddziale ratunkowym pracują 33 osoby z tej grupy: 11 ratowników, 8 ratowniczek i 14 pielęgniarek. Zatrudnił się u nas zaraz po uzyskaniu tytułu licencjata w Państwowej Szkole Wyższej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, gdzie studiował ratownictwo medyczne. Głównym powodem, dla którego wybrał Szpital Wolski, była chęć pracy w oddziale ratunkowym z prawdziwego zdarzenia, żeby nie tylko sprawdzić zdobytą już wiedzę, ale mieć szansę na rozwój, móc doskonalić swoje umiejętności i nabrać doświadczenia zawodowego. Po dwóch latach uważa, że wybrał słusznie. A o pracy w szpitalu opowiada:

„Zespół ludzi, z którymi pracuję, to fachowcy i dobrzy nauczyciele. Swoją szeroką wiedzą chętnie dzielą się z młodymi i potrafią przekazywać ją nam na bieżąco, podczas opieki nad pacjentem. Sprawdzają się w każdych warunkach i w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji. Znakomicie sprawdzili się w starej izbie przyjęć. Tam warunki, w jakich pracowaliśmy, były wyjątkowo trudne.

Po uruchomieniu SOR byliśmy po prostu w szoku. Ja obserwowałam, jak ten oddział powstaje tylko przez kilka miesięcy, inni dłużej. Ale nikt nie wyobrażał sobie, że będzie tak funkcjonalny i tak świetnie wyposażony, że będziemy mogli korzystać z najnowocześniejszej aparatury medycznej i zapewnić pacjentom opiekę na najwyższym poziomie. Cieszyliśmy się, że to wszystko ułatwi nam pracę i podniesie jej jakość. Od pierwszych dni w nowym miejscu widzieliśmy, jak duże wrażenie na pacjentach i na ich rodzinach robi nowy oddział – jego organizacja, warunki lokalowe i wyposażenie.

Praca ratownika medycznego jest bardzo intensywna i stresująca. Dość często zdarzają się sytuacje, że trzeba natychmiast podejmować decyzje, od których zależy zdrowie, a nawet życia człowieka. Ale nie zamieniłbym jej na żadną inną. To jest to, co lubię i chcę robić”.

Biuletyn Szpitala Wolskiego

Pr 14767



Redaguje zespół Edyta Kuklińska, Adam Krupski, Barbara Lis-Udrycka
e-mail redakcja@szpital.wolski, redakcja@wolski.med.pl
tel. 022 38 94 905, 0-601 31 51 01
Projekt graficzny Lena Maminajszwili/masz
Przygotowanie do druku i druk studio reklamy i wydawnictw masz

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów

1 co gdzie kiedy

O funduszach unijnych, co wspomagają modernizację szpitala

Projekt zatytułowany „Podniesienie dostępu do specjalistycznych świadczeń zdrowotnych poprzez wyposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Szpitalu Wolskim w Warszawie” został zrealizowany w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, Działania 12.1 „Rozwój systemu ratownictwa medycznego” – Priorytet XII „Bezpieczeństwo zdrowotne i poprawa efektywności systemu ochrony zdrowia”.



To już kolejny nasz projekt dofinansowany przez UE. W ubiegłych latach zrealizowaliśmy dwa projekty unijne. Pierwszy obejmował stworzenie cyfrowego systemu informacji telemedycznej, gromadzenia, przetwarzania i archiwizacji danych, a drugi zakupienie aparatury medycznej dla oddziału kardiologii. Aplikując z sukcesem o uzyskanie dotacji na te projekty, zdobyliśmy środki na rozwój i modernizację szpitala. Ale nie tylko. Zdobyliśmy również wiedzę i doświadczenie w realizacji i zarządzaniu projektami unijnymi – co jest też ważne, tym bardziej że w przyszłości zamierzamy się ubiegać o dofinansowanie następnych.

Dzięki zakupom poczynionym w ramach trzeciego projektu, szpital pozyskał wyposażenie i sprzęt medyczny konieczny do uruchomienia Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (SOR), w tym utworzenia nowoczesnych, spełniających wszystkie standardy dwóch sal resuscytacyjno-zabiegowych i sali intensywnej terapii. Otwarcie oddziału przyniosło istotną poprawę bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów poprzez zwiększenie dostępu do wysokiej jakości świadczeń medycznych, niezbędnych do niesienia skutecznej pomocy w stanach nagłego zagrożenia zdrowia i życia. Ponadto, w związku z utworzeniem SOR, Szpital Wolski został wyznaczony do obsługi tzw. strefy kibica podczas EURO 2012 i uczestniczy w przygotowaniach do zbliżających się mistrzostw.



Projekt „Podniesienie dostępu do specjalistycznych świadczeń zdrowotnych poprzez wyposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Szpitalu Wolskim w Warszawie” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

Dla rozwoju infrastruktury i środowiska

2 co gdzie kiedy



Stanowisko intensywnej terapii

Realizacja projektu, który ma być dofinansowany z któregośkolwiek programu unijnego, nie jest łatwa. To proces złożony, skomplikowany i pracochłonny. Procedury unijne są bowiem rygorystyczne i należy się do nich bezwzględnie stosować, przestrzegać wszystkich regulaminów i instrukcji. Trzeba też wybrać właściwy program i poprawnie przygotować swój wniosek. Wszystko to wymaga dużo pracy, choć, jak już nie raz sprawdziliśmy, nie jest nie do przeskoczenia.

Sporo wysiłku i czasu zabiera samo opracowanie wniosku, który musi być sporządzony nie tylko zgodnie z wymogami UE, lecz także aktami prawnymi obowiązującymi w kraju. Dlatego od początku w realizację naszego ostatniego projektu, podobnie jak dwóch poprzednich, zaangażowanych było wiele osób. Byli wśród nich zarówno pracownicy medyczni, tj. lekarze i pielęgniarki zatrudnione w dawnej izbie przyjęć (obecnie SOR), jak i osoby zatrudnione w szpitalnej administracji, w szczególności pracownicy: nadzorujący inwestycje, remonty i eksploatację sprzętu medycznego, zajmujący się analizami finansowymi, prowadzący zamówienia publiczne, radcowie prawni oraz dyrektorzy szpitala.



Sala resusytacyjno-zabiegowa

Działania mające na celu uzyskanie unijnej dotacji na wyposażenie SOR można przedstawiać następująco:

- zaplanowanie przez szpital zakresu rzeczowego projektu, czyli sporządzenie spisu urządzeń, aparatury i sprzętu, które będą kupione w ramach projektu;
- przygotowanie, zgodnie z regulaminem konkursu, wniosku o dofinansowanie projektu oraz studium wykonalności, tj. obszernego dokumentu, który zawiera szczegółowy opis i wycenę projektu, wraz z planem jego wdrożenia, funkcjonowania i promocji;
- złożenie obu dokumentów w Centrum Systemów Informatycznych Ochrony Zdrowia (CSIOZ), które było organizatorem tego konkursu, a po jego rozstrzygnięciu zostało instytucją odpowiedzialną za wdrażanie wybranych projektów;
- formalna ocena wniosku szpitala przez CSIOZ;
- ocena merytoryczna I stopnia, po której szpital uzupełnił złożoną dokumentację i wprowadził doń pewne poprawki;
- ocena merytoryczna II stopnia, po której szpital dokonał kolejnych korekt i uzupełnień w dokumentacji;
- przygotowanie przez szpital, zgodnie z instrukcją, załączników do podpisania umowy o dofinansowanie projektu i przekazanie ich do CSIOZ;
- kontrola przeprowadzona w Szpitalu Wolskim przez CSIOZ, poprzedzająca podpisanie umowy;
- podpisanie umowy, która ostatecznie została zawarta pomiędzy CSIOZ a Miastem Stołecznym Warszawa. Stało się tak, gdyż w międzyczasie otrzymaliśmy z miasta dotację na wyposażenie SOR i mogliśmy wcześniej uruchomić oddział. Nasze starania o środki unijne scedowaliśmy więc na miasto, zawierając z nim umowę o współpracy, by uniknąć podwójnego finansowania. Na podstawie tej umowy miasto przejęło funkcję beneficjenta i wyraziło zgodę na pełnienie przez szpital roli podmiotu upoważnionego do ponoszenia wydatków zakwalifikowanych w projekcie;
- przygotowanie przez szpital, zgodnie z instrukcją, wniosku o płatność;
- sukcesywne przekazywanie przez szpital do CSIOZ oraz Urzędu m.st. Warszawy sprawozdań z realizacji projektu.

3 co gdzie kiedy

Działania te wiązały się z opracowywaniem, analizowaniem i kopiowaniem ogromnej ilości dokumentów. W sumie do CSIOZ oraz do Urzędu m.st. Warszawy przekazaliśmy kilkadziesiąt tysięcy stron dokumentów, m.in. protokoły z postępowań przetargowych, umowy podpisane z dostawcami, dokumentację finansową i protokoły odbioru wykonanych prac.

Aby prawidłowo przeprowadzić projekt, trzeba było stale monitorować wszystkie jego etapy – od momentu przygotowania wniosku po rozliczenie końcowe, które wcale nie wieńczy całego przedsięwzięcia, gdyż jest obowiązek zachowania trwałości projektu. W naszym przypadku oznacza on, że szpital ma utrzymać projekt w niezmienionym kształcie przez co najmniej 5 lat od zakończenia jego realizacji, czyli nie może zlikwidować SOR ani pozbyć się czy zaprzestać używania wyposażenia, na które uzyskał dotację. Natomiast musi o nie dbać, robić w terminie przeglądy techniczne i zawrzeć umowy na konserwację.



Obszar konsultacyjny – sala chorych

Od złożenia wniosku na początku stycznia 2008 r. do podpisania umowy w końcu marca 2011 r., upłynęły ponad dwa lata. W tym okresie cały sztab pracowników szpitala, poza codziennymi obowiązkami, zaangażowany był w rozmaite działania, niezbędne do sfinalizowania projektu. Wszystkim tym osobom należą się słowa uznania, zwłaszcza że efekt końcowy okazał się imponujący. Nasz oddział ratunkowy postrzegany jest jako jeden z najnowocześniejszych w Warszawie, a może nawet i w kraju.



Obszar konsultacyjny – sala zabiegowa

Poziom przyznanej dotacji sięgnął 4 mln zł. Z tej kwoty sfinansowane zostały wydatki kwalifikowalne (85% całkowitych kosztów projektu), związane z przygotowaniem studium wykonalności, zakupem wyposażenia oraz promocją projektu, przeprowadzona według wytycznych Ministra Rozwoju Regionalnego dotyczących informacji i promocji projektów współfinansowanych z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007-2013. Zresztą całość projektu musiała być realizowana w zgodzie z wytycznymi Ministra Rozwoju Regionalnego, określonymi dla tego programu, a zakupy zgodnie z odpowiednim rozporządzeniem Ministra Zdrowia w sprawie SOR, jak też z zarządzeniem Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. W rezultacie wszystkie główne rozwiązania techniczne i jakościowe zostały wybrane stosownie do wymagań zawartych w tych przepisach. Tym samym nasza inwestycja spełniła ustawowe wymagania w zakresie Państwowego Ratownictwa Medycznego.



Sala obserwacyjna

4 nasz szpital

Rozmowa z Anną Baranowską, pielęgniarką oddziałową Szpitalnego Oddziału Ratunkowego



Od lewej A. Baranowska

Redakcja:

Jest pani jedną z osób, którym zawdzięczamy powstanie SOR.

Anna Baranowska:

Owszem, uczestniczyłam w tworzeniu SOR, ale byłam tylko jedną z osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie. Przez wiele miesięcy sztab ludzi pracował, żeby w szpitalu powstał nowoczesny oddział ratunkowy, wyposażony w urządzenia i sprzęt medyczny z tzw. górnej półki. Pracy było bardzo dużo, zarówno na etapie powstawania projektu przebudowy pomieszczeń, jak i w trakcie robót budowlanych, wykończeniowych oraz przy zakupach wyposażenia. Później trzeba było przebrnąć przez odbiór sprzętu, montowanie urządzeń, podłączenie i uruchamianie aparatury medycznej. Aż nastąpił etap najważniejszy: przygotowanie oddziału do przyjęcia pierwszych pacjentów. Dodatkowej pracy przysporzyła nam decyzja o osiągnięciu po pieniądze z UE, bo jeszcze musieliśmy się zmagać z unijnymi procedurami. Jednak wszystkim zależało na tym, żeby stworzyć oddział na jak najwyższym poziomie. Chcieliśmy pracować w superwarunkach i na ekstraspręcie. Wtedy nie tylko łatwiej, ale i lepiej się pracuje, a to dobrze służy pacjentom. Wyzwanie było naprawdę duże. A patrząc na efekt końcowy, mogę powiedzieć, że się nam udało.

Red.: Który okres był najtrudniejszy?

A.B.: Trudno powiedzieć. Proszę zważyć, że przez cały ten czas szpital normalnie pracował. W tymczasowych pomieszczeniach, w bardzo trudnych warunkach, funkcjonowała izba przyjęć, gdzie jak zawsze przyjmowaliśmy i leczylimy pacjentów. A kiedy byliśmy bardzo zmęczeni i było nam szczególnie trudno, pocieszałyśmy się, że jak ruszy SOR, to życie się do nas uśmiechnie. Ale chyba najcięższa była sama końcówka, kiedy wyszły już ekipy budowlano-remontowe i sukcesywnie przywożono nowe wyposażenie. Przy odbiorze trzeba było skrupulatnie sprawdzać, czy niczego nie brakuje, kontrolować, czy dostawa jest zgodna z zamówieniem, czy jest pełna dokumentacja. Wszak odbieraliśmy bardzo kosztowny sprzęt, więc obawialiśmy się, żeby niczego nie przeoczyć. Na to wszystko nakładało się zmęczenie i emocje, związane z uroczystym otwarciem, na które zaprosiliśmy wiele ważnych osobistości, z samą panią prezydent Warszawy. A nazajutrz, po uroczystości, nadszedł dzień próby, dzień, w którym zaczęliśmy przyjmować pacjentów. Dokładnie pamiętam, że było to 1 sierpnia 2009 r. o godzinie 8.00.